

STANISŁAW GAWLIK

SIEROCIŃCE W DZIAŁALNOŚCI ZGROMADZENIA MAŁYCH SIÓSTR NIEPOKALANEGO SERCA MARYI

Stowarzyszenia religijne i zgromadzenia zakonne były zawsze wrażliwe na biedę ludzką. Instytucje te zakładały szpitale i przytułki, w których „znajdowali dach nad głową, odzienie i wyżywienie tak kalecy jak i zdrowi, lecz zaniedbani moralnie, a z nimi dzieci i młodzież”¹.

Początkowo opiekę nad dzieckiem traktowano jednolicie z opieką ogólną. Dopiero św. WINCENTY PAULO w 1638 r. oddzielił opiekę nad człowiekiem dorosłym od opieki nad dzieckiem. Kiedy na przełomie XIX i XX w., wraz z postępem urbanizacji i rozwoju przemysłu oraz pogłębiającego się zacofania w rolnictwie, zwiększały się obszary biedy, rodziły się nowe potrzeby opiekuńcze, wraz z nimi poszerzała się więc liczba przytułków, chociaż nie na miarę gwałtownie wzrastających oczekiwań. Wtedy też problematyką opiekuńczo-wychowawczą zaczęły interesować się już nie tylko zgromadzenia zakonne i niektóre osoby prywatne, ale podejmowały ją również towarzystwa filantropijne (Wileńskie Towarzystwo Dobroczynne założone w 1807 r.; Warszawskie Towarzystwo Dobroczynne powstałe w 1814 r.; Krakowskie Towarzystwo Dobroczynne istniejące od 1816 r.)².

W związku z ogólnym wzmocnieniem religijności, charakterystycznym dla II poł. XIX w., dało się równocześnie zaobserwować ożywienie działalności dobroczynnej, czemu sprzyjało także powstanie wielu nowych zgromadzeń zakonnych. Należy tu przede wszystkim wymienić zakłady związane z osobą ks. Bronisława Bonawentury MARKIEWICZA (1842–1912), pedagoga, założyciela odrębnego zgromadzenia mihalitów oraz zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowym k. Krosna i od 1898 r. czasopisma „Powściągliwość i Praca”, oraz Honorata KOZMIŃSKIEGO (1829–1916), kapucyna, propagującego kult maryjny, zajmującego się tworzeniem żeńskich zgromadzeń bezhabitowych (skrytek), opartych na regule św. FRANCISZKA, autora wielu

¹ W. SALA, *Praca w zakładach opiekuńczo-wychowawczych*, Warszawa 1964, s. 13; por. też M. WÓJCIK, *Zgromadzenie Sióstr Służebniczek Najświętszej Marii Panny Niepokalanej*, Poznań 1964, s. 222.

² L. DUSIAK, *Opieka publiczno-prawna nad dzieckiem w Polsce*, Lwów 1938, s. 3.

prac historiograficznych i z zakresu ascetyki³ To właśnie o. H. Koźmińskiemu zawdzięcza swoje powstanie w 1888 r. Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi, którego współtwórczynią była Aniela Róża GODECKA⁴ H. Koźmiński i A.R. Godecka wytyczyli główny cel nowego zgromadzenia i czuwali nad jego realizacją. Do doby nam współczesnej pozostało aktualne zadanie tego zgromadzenia, którym m.in. jest: „(...) pielęgnowanie chorych w szpitalach i domach prywatnych, jak również ludzi w podeszłym wieku w domach opieki, prowadzenie kursów zawodowych i kształcących, zwłaszcza dla młodzieży żeńskiej ze środowisk robotniczych, opieka nad małymi dziećmi, czy to w mniejszych zespołach prywatnych, czy w zakładach”⁵ W działalność Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi wpisana jest pomoc dzieciom biednym i sierotom. Inicjatorką tej formy pracy była Aniela Róża Godecka, która uwrażliwiona przez swego ojca na dolę sierot, nie szczędziła środków i wysiłku, by pomagać dzieciom osieroconym. Ten szczególny rodzaj wrażliwości wniosła do zgromadzenia i zaszczepiła ją siostram. Przy czym „czuła wyjątkowe współczucie, miłość i pociąg do sierot. Propozycję przyjęcia paru czy kilku dziewczynek i stworzenia dla nich internatu przyjmowała zawsze najchętniej”⁶

Pierwszy internat dla sierot powstał w Słonimiu na Białorusi. Obywatele ziemscy z okolic Słonimia pomagali sierotom, ofiarowując na ten cel pieniądze lub produkty w naturze. Siostry dbały zwłaszcza o rozwój religijności w sercach dzieci, osładzały im gorzki los sierocy przez urządzenie miłych i wychowawczych rozrywek, przygotowywały do życia samodzielnego, uczyły pożytecznych zawodów. Internat w Słonimiu został zamknięty przez władze rosyjskie po 1908 r. W jego miejsce założono inny, w Kojdanowie, (obwód miński, od 1932 r. Dzierżyńsk), w majątku Sankiewiczów (rodzonej siostry A.R. Godeckiej). Zofia SANKIEWICZ wspierała internat posyłając dzieciom mleko, mąkę, jarzyny, owoce i mięso⁷ Wzorem Zofii

³ J. MAJKA, *Kościelna działalność dobroczynna w Polsce w XIX wieku i pierwszej połowie XX wieku*, w: *Księga 1000-lecia katolicyzmu w Polsce*, t. I, Lublin 1969, s.122; por. też: J. UMIŃSKI, *Historia Kościoła*, t. II, Opole 1960; W. MICHUŁKA, *Ksiądz Bronisław Markiewicz, Miejsce Piastowe* 1993; K. DOŁA, *Opieka społeczna Kościoła*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. I, cz. I, Poznań–Warszawa 1974; J. PELCZAR, *Zarys dziejów miłosierdzia w Kościele Katolickim*, Kraków 1916; J. RADWAN-PRAGŁOWSKI, K. FRYSZTACKI, *Společne dzieje pomocy człowiekowi: od filantropii greckiej do pracy socjalnej*, Katowice 1998.

⁴ F. OLENDZKA, *Matka Aniela Róża Godecka*, Warszawa 1972, s. 29; por. też: M. RYGIELSKA, *Powstanie i początkowy rozwój Zgromadzenia Sióstr Mniejszych od Niepokalanego Serca Maryi*, Lublin 1966; S. MUŚNICKA, *Ojciec Honorat z Białej kapucyn 1829–1916 jego żywot i działalność*; M. WERNER, *O. Honorat Koźmiński kapucyn 1829–1916*, Poznań–Warszawa 1972; K. BAK, *Matka Aniela Róża Kostka-Godecka*, Częstochowa 1996; TAŻ, *Duchowość zakonna w życiu i myśli teologicznej Sługi Bożej Matki Anieli Róży Godeckiej*, Warszawa 1998.

⁵ *Konstytucje Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi*, Częstochowa 1989, sygn. IIIa.I.17.

⁶ OLENDZKA, dz. cyt., s. 375.

⁷ *Tamże*.

inni mieszkańcy Kojdanowa i okolic pomagali siostram, dostarczając różnych produktów żywnościowych dla dzieci. Internat ten zakończył swą działalność w 1902 r., czyli z chwilą przejścia tych terenów pod władzę Rosji Radzieckiej.

Na Łotwie siostry zorganizowały dwa internaty dla sierot. Jeden mieścił się w Liksnie, pierwszym domu własnym Zgromadzenia zwanym „Józefówką” Budynek, подарowany przez hr. W. PLATER-ZYBERKÓWNA, został przystosowany do potrzeb dzieci według projektu A.R. Godeckiej, służył potrzebom sierot od 1908 do 1925 r., czyli przez cały czas istnienia. Drugi z kolei internat dla sierot na Łotwie został otwarty w Dyneburgu. Tu hr. W. Plater-Zyberkówna oddała siostram pod opiekę sieroty dotychczas wychowywane w jej pałacu. Także ten internat niedługo istniał, bo tylko do 1914 r. Po jego likwidacji dzieci zostały przeniesione do Liksny, gdzie hrabina troszczyła się o zabezpieczenie materialne tamtejszej placówki⁸

Opieką wychowawczą otaczało także Zgromadzenie sieroty polskie w dalekim Petersburgu. W tym mieście internat dla dzieci istniał w latach 1912-1922, gdzie podobnie jak w Liksnie i Dyneburgu inicjatorką założenia była hr. W. Plater-Zyberkówna. Internat petersburski najpierw mieścił się w domu przy ul. Uszakowskiej, a później został przeniesiony na ul. Dońską. Znalazły w nim opiekę „setki dziewczynek Polek, uchodźców przeważnie ze wschodnich kresów naszej Ojczyzny” — dom przy ul. Dońskiej po 1918 r. „stał się centrum polskości w stolicy Rosji”⁹ Siostry pracowały też w internacie dla sierot, istniejącym przy parafii Św. Kazimierza, której proboszczem był ks. RACEWICZ. Pod koniec 1914 r. tenże internat z przyczyn lokalowych został przeniesiony wraz z siostrami do Stołypinówki. Tu także znaleźli się ludzie niosący pomoc sierotom i siostram. Jednym z nich okazał się proboszcz z Nowogrodu. Tenże kapłan dowiedziawszy się o wyjątkowo trudnych warunkach zakładu, któremu brakowało niemal wszystkiego, a przy tym dzieci chorowały, wspomagał siostry żywnością. Ofiarnie pomagał także ks. SKOKOWSKI oraz wiele innych osób, które widziały i doceniały pełną poświęcenia pracę sióstr. Wracając jeszcze do zakładu przy ul. Dońskiej, to nie wolno zapomnieć o jego przełożonej, Paschalisie KRALL, przyjmującej do internatu nie tylko biedne dzieci polskie i sieroty, ale każdego, kto potrzebował pomocy. Cechowała ją wielka odwaga i samarytańska postawa. Doznali jej polscy więźniowie przywiezieni z Syberii, z wycieńczenia nie mogący pracować, osadzeni w zakładzie karnym położonym blisko ul. Dońskiej. Wśród więźniów byli także nieletni chłopcy z oddziału ks. SKORUPKI. S. Paschalisa żywiła ich, ubierała i podnosiła na duchu. Ogółem w zakładzie było 130 osób, tj. dzieci i personelu, nie licząc tych, którzy przychodzili na posiłki, więźniów i innych osób korzystających z jego stałej pomocy i doraźnej opieki¹⁰ Osoby świeckie i za-

⁸ Tamże, s. 376.

⁹ A. KAPLIKA, *Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi na terenach łotewskich (1897–1939)*, Lublin 1997, s. 65; por. też E. WALENWANDER (red.), *Polacy na Łotwie*, Lublin 1993.

¹⁰ OLENDZKA, *dz. cyt.*, s. 562.

konne pracujące w Petersburgu odznaczały się wielką ofiarnością i zaradnością w pokonywaniu trudności. Oprócz s. Paschalisy znajdowały się tam jeszcze siostry: Hiacynta LIPSKA, Łucja AMBROŹKIEWICZ, Imelda GOŁAŚ, Samuela ANDRZEJEWSKA, Izabella WOJCIECHOWSKA, Kolumba BOMBOLSKA, Immakulata PALUSZKIEWICZ i Zyta CZAJKOWSKA¹¹.

W 1922 r. wszystkie siostry usunięte przez władze z Petersburga wróciły do Polski. „Przywiozły ze sobą w kilku partiach dużo dzieci wyrwanych z bolszewickich zakładów wychowawczych, schronisk”¹². Były to sieroty, dzieci z wysiedlonych rodzin, zamordowanych rodziców, zagubione w czasie wojny. Umieszczone w internatach w Pruszkowie i w Częstochowie (przy ul. Klasztornej 19) wychowywane były religijnie i patriotycznie. Spośród wychowanek kilka dziewcząt wstąpiło do Zgromadzenia, inne zdobywszy zawód samodzielnie urządziły się w życiu, zakładając własne rodziny. Zakład wychowawczy w Pruszkowie powstał jeszcze w czasie I wojny światowej w posiadłości Zofii OLENDZKIEJ, którą jako posag wniosła do Zgromadzenia. Miejscowość ta położona przy stacji kolejowej, połączona z Warszawą linią kolejową, zamieszkała była przez urzędników fabrycznych oraz robotników rolnych z ogrodów Hozera, wielkiego przedsiębiorstwa, dostarczającego Warszawie jarzyny, owoce i kwiaty. M.R. Godecka w 1915 r. w celu zorganizowania zakładu skierowała do Pruszkowa s. Kolumbę Bombolską, przybyłą z Petersburga. Dzięki poparciu inicjatywy Zgromadzenia przez Radę Główną Opiekuńczą¹³, zakład szybko powstał i szybko się rozwijał. Ze względu na dużą liczbę dzieci, rozmieszczono je w wynajętych kamienicach w Pruszkowie, Zbikówku i Żbikowie. W ten sposób ponad 2000 sierot, dzieci opuszczonych, zagubionych, unieszczęśliwionych wskutek działań wojennych i wszelkich młodocianych ofiar wojny znalazło przytułek, opiekę, utrzymanie, naukę i wychowanie w zakładzie pruszkowskim. Były to dzieci w różnym wieku i z różnych środowisk społecznych, dzieci chore, kalekie, upośledzone fizycznie i umysłowo. Siostry utworzyły dla nich odmiennego typu schroniska, a także szpital, pracownie dla starszych dziewcząt i chłopców, pralnię oraz specjalny zakład dla niedorozwiniętych umysłowo¹⁴. Ponadto s. Kolumba Bombolska zajmowała się jeszcze „dziećmi ulicy”, organizując dla nich zabawy, pogadanki, dyskusje, a także uczyła ich czytania i pisania, żywiła i leczyła. Zręcznością i pomysłowością w zabawie, siłą przekonywania i trafnymi uwagami zjednywała sobie przede wszystkim chłopców, którzy ją kochali i słuchali, a przez to poddawali się jej wpływowi wychowawczym. Pruszkowskie schronisko, usytuowane przy ul. Kolejowej, w 1927 r. miało około 200 sierot, w tym 136 dziewcząt w wieku od

¹¹ *Tamże*, s. 562.

¹² *Tamże*, s. 559.

¹³ *Tamże*, s. 663.

¹⁴ Rada Główna Opiekuńcza powstała 1 stycznia 1916 r. Prowadziła szeroką działalność dobroczynną, społeczno-ekonomiczną, aprowizacyjną, opiekuńczo-wychowawczą; WÓJCIK, *dz. cyt.*, s. 226.

5 do 18 lat i 64 chłopców w wieku od 4 do 12 lat. Z jego pomocy żywnościowej korzystało dodatkowo 45 dziewczynek pozbawionych opieki rodzicielskiej. Z tak liczną grupą sierot, poza Kolumbą Bombolską, pracowało 8 siostr. Były wśród nich Stanisława ZARZYCKA, Cypriana MIAŁKOWSKA, Benedykta LIPA i Kazimiera PARADA¹⁵.

Poza Pruszkowem w czasie I wojny światowej siostry podjęły też pracę opiekuńczo-wychowawczą w schronisku parafialnym w Łodzi przy ul. Drewnowskiej 72, na prośbę proboszcza parafii Najświętszej Marii Panny na Bałutach, o. MIELOCHA SJ. Schronisko, mieszczące się w domu należącym do fabryki POZNAŃSKIEGO, skupiało od 20 do 40 sierot. I tak: w 1916 r. było ich 20, w 1929 r. — 36, w 1930 r. — 40, w 1934 r. — 30, w 1936 r. — 35, w 1938 r. — 36. Schronisko to siostry utrzymywały własnym staraniem i samodzielną pracą, na jego rzecz oddawały nawet własne pensje, bowiem fabryka zapewniała jedynie lokal, światło i wodę¹⁶. Z myślą o istnieniu sierocińca siostry prowadziły pracownię haftu, kwestowały w fabrykach, urządzały przedstawienia, inscenizacje, jasełka i okolicznościowe zabawy. Dbały nie tylko o zabezpieczenie materialne, ale też o edukację sierot polegającą na przygotowaniu ich do dalszego, samodzielnego życia. Posyłały je do szkół zawodowych, kierowały do pracowni rzemieślniczych, by nauczyły się wybranego zawodu¹⁷

Zgromadzenie prowadziło także sierocińce w Czeladzi, Włocławku, Sosnowcu, Nowym Mieście n. Pilicą i Żyrardowie. Trudno jednakże ustalić datę powstania sierocińca w Czeladzi, dokąd siostry przybyły na prośbę francuskiego zarządu kopalni węgla. Ale najprawdopodobniej sierociniec został założony w pierwszym dziesięcioleciu XX w. Szybko też zapewnił sobie wysoką ocenę społeczną, o czym świadczy zapis znajdujący się w zeszycie wizyt. Brzmi on następująco: „Dnia 3 czerwca 1930 r. po zwiedzeniu wzorowo prowadzonego schroniska w Czeladzi życzymy w dalszym ciągu jak najpomyślniejszego rozwoju tak potrzebnej instytucji oraz pomocy i łaski Bożej. [Podpisali]: Maria Zofia NIEZABYTOWSKA, Irena KOMAR, Maria HUGUENIN, Ludwik MICHNOWSKI”¹⁸

Do prowadzenia sierocińca we Włocławku Zgromadzenie zostało poproszone przez bp. Wincentego TYMIENIECKIEGO, prawdopodobnie tuż po 1918 r.

Sierociniec w Żyrardowie przy ul. Wilczej, z liczbą dziewcząt od 30 do 35, w wieku od 12 do 18 lat życia, utrzymywany był przez Towarzystwo Dobroczynności.

¹⁵ ARCHIWUM ZGROMADZENIA MAŁYCH SIÓSTR NIEPOKALANEGO SERCA MARYI W CZĘSTOCHOWIE (dalej: AZ MSNSM Częstochowa), *Sprawozdanie z Pruszkowa*, w: *Księga Sprawozdań* (dalej: KS), 1926–1929.

¹⁶ AZ MSNSM Częstochowa, *Sprawozdanie z Częstochowy*, KS, 1926–1929, s. 72; por. też: W.H. OSTASZEWSKA, *Działalność Towarzystwa Dobroczynności dla chrześcijan w Częstochowie. 1899–1960*, Częstochowa 1998.

¹⁷ AZ MSNSM Częstochowa, *Protokół Wizytacji Domów* (dalej: PWD), 2–8.10.1928.

¹⁸ M. KUCHARSKA, *Działalność społeczno-dobroczynna Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi na terenie Łodzi w latach 1891–1939*, Częstochowa 1996.

Starsze dziewczęta, najczęściej zagrożone moralnie, przysyłane przez władze oświatowe, znajdowały w sierocińcu niezbędne warunki do rozwoju intelektualnego, umocnienia moralnego i wychowania społeczno-kulturalnego. Nie była to wszakże praca łatwa, wymagała bowiem indywidualnej, wszechstronnej i bacznej opieki nad poszczególnymi dziewczętami, pomagając im odróżnić dobro od zła. W trakcie takiej opieki starano się o rozwój indywidualnych zainteresowań podopiecznych, przygotowania ich do życia rodzinnego i osobistej odpowiedzialności za macierzyństwo, wdrażano do samokontroli i przyzwyczajano do ponoszenia konsekwencji za wszelkie czyny własne, kształcono w szkołach podstawowych i zawodowych, na kursach specjalistycznych, wdrażano do przestrzegania elementarnych zasad kultury i higieny życia codziennego, chroniono przed uciezkami zwłaszcza te dziewczyny, które były przeznaczone do domu poprawczego w Płocku. A takie ucieczki miały miejsce. Ale nie były to jedyne problemy trzech siostr i dwóch osób świeckich zatrudnionych w tym sierocińcu. Do niemniej ważnych, a o których trzeba wspomnieć, należały: trudne warunki lokalowe (brak kanalizacji), nieustanne kłopoty finansowe, niezrozumienie ze strony miejscowego proboszcza, ks. KOSSAKOWSKIEGO, na terenie którego parafii sierociniec posiadał własną lokalizację¹⁹ Dzielne siostry, wbrew licznym przeszkodom, propagując usilnie humanizm, jako główną cechę moralną człowieka, w imię dobra dziecka przełamywały liczne bariery, zapewniając sierocińcowi dalszą egzystencję.

Również na prośbę Towarzystwa Dobroczynności siostry prowadziły koedukacyjny sierociniec w Tomaszowie Mazowieckim, w którym w 1934 r. wychowywano 22 dziewczynki i 19 chłopców, będących w wieku od 4 do 16 lat, wywodzących się przede wszystkim z rodzin robotniczych²⁰, o czym dowiadujemy się ze sprawozdania sporządzonego w 1937 r. Czytamy w nim: „Wychowankowie naszego schroniska są to dzieci po robotnikach fabrycznych lub dzieci ulicy”²¹ I z tego powodu siostry nie skarżyły się, bo we wcześniejszym sprawozdaniu, złożonym jeszcze w 1934 r., z pełną uznania szczerością donosiły: „Jest to nasz świat, w którym się obracamy i wcale nam się nie przykrzy”²² Jeszcze inne sprawozdanie informuje, że „siostry pracowały w trudnych warunkach, przy wielkim braku zrozumienia pracy ze strony prezesa, za bardzo małą opłatą i przy zbyt szczupłym personelu, a w wielkim przepracowaniu”²³. Kiedy w 1949 r. nastąpiło upaństwowienie zakładu, siostry przestały w nim pracować. Zresztą podobny los spotkał wówczas wszystkie inne instytucje opieki nad dzieckiem, także osieroconym. Były to działania wynikające przede

¹⁹ AZ MSNSM Częstochowa, *Zeszyt wizyt sierocińca w Czeladzi od 1925 do 1936*.

²⁰ AZ MSNSM Częstochowa, Sprawozdanie nr 1 z Żyrardowa, ul. Wilcza 12, 1.08.1947, załącznik nr 5 i 6.

²¹ AZ MSNSM Częstochowa, *Sprawozdanie z Tomaszowa Mazowieckiego, KS, 1931–1937*.

²² *Tamże, Sprawozdanie z dnia 25.01.1937*.

²³ *Tamże, Sprawozdanie z dnia 22.02.1934*.

wszystkim z przyczyn ideologicznych, kiedy władze postanowiły całkowicie odsunąć nie tylko zakonnice, ale cały kler od wpływu na wychowanie.

Podobnie, jak to miało miejsce w Tomaszowie Mazowieckim, także w Pabianicach Zgromadzenie podjęło się tam prowadzenia placówki opiekuńczo-wychowawczej. W chwili jej objęcia, czyli w 1927 r., przebywało w niej 80 sierot i półsierot. Taki też stan podopiecznych utrzymywał się w sierocińcu przez lata następne²⁴. Stosownie do zawartej umowy zarząd Towarzystwa miał zapewnić żywność, bieliznę i odzież, Zgromadzenie natomiast obsadę personalną w osobach kierowniczkich, wychowawczynie, ochroniarki, kucharki i jej pomocnicy. Praca personelu była trudna i to nie tylko ze względu na rozbieżność wiekową podopiecznych, wśród których znajdowały się niemowlęta, dzieci i młodzież, ale również z powodu ustawicznych braków finansowych, jako że zarząd Towarzystwa nie zawsze wywiązywał się z przyjętych umową zobowiązań. Stąd też siostry nie otrzymywały należnych im pensji. Powstałe nieporozumienia spowodowały odwołanie Małych Sióstr z tego zakładu. Na cztery lata zastąpiły je siostry ze Zgromadzenia Felicjanek²⁵. O tym okresie zarząd Towarzystwa Dobroczynnego ponownie zaproponował Małym Siostrom prowadzenie tego zakładu, dla którego bardzo trudne, pełne udręki, lęku i niepewności były mroczne lata II wojny światowej. Dzieci wraz z personelem przesiedlano dwukrotnie do coraz mniejszych i gorszych pomieszczeń, ograniczano żywność i środki czystości. Te dzieci, które ukończyły 13-ty rok życia, w sposób bezwzględny zmuszano do podejmowania pracy u Niemców. Tym, które się sprzeciwiały groził wywóz do Niemiec. Zwolniono dotychczasową przełożoną i kierowniczkę zakładu, a na jej miejsce przysłano niejaką Helenę HAKEL. Ta Niemka, bardzo słabo mówiąca po polsku, szpiegowała siostry — wrogo nastawiona do nich i do dzieci, zmuszała wszystkich do zachowania nadzwyczaj wielkiej ostrożności²⁶. Po zakończonej wojnie wychowankowie z różnych stron Polski i ci, którzy znaleźli się za granicą pisali do swoich opiekunek, wyrażali swą wdzięczność za pomoc i zachowaną o nich pamięć, czasem je odwiedzali, informowali o wydarzeniach swego życia, pytali o innych. Siostry również interesowały się losem swych wychowanków i pomagały tym, którzy wsparcia oczekiwali, także materialnego. O klimacie wychowawczym sierocińca pabianickiego, zwłaszcza o skuteczności stosowanych tam metod kształtowania osobowości podopiecznych, szczególnie wyraziście zaświadcza tekst listu, przesłanego przez przełożonego jednostki wojskowej do zakładu. Oto ów list: „Zawiadamiamy, iż wychowanek wasz — szer. JANUSZKIEWICZ Roman ukończył Szkołę Podoficerską z wynikiem ogólnym bardzo dobrym, i że przez cały czas dotychczasowej służby wykazał się jako żołnierz wzorowy pod każdym względem, w czym jest też, są-

²⁴ Tamże, *Sprawozdanie Kapituły Generalskiej*, KS 1946.

²⁵ AZ MSNSM Częstochowa, *Umowa zawarta między Zarządkiem Towarzystwa Dobroczynności a Zgromadzeniem Sióstr Mniejszych*, 10 czerwca 1924, teczka Pabianice.

²⁶ Tamże, *Sprawozdanie z dnia 21.08.1929*.

dzimy i wielka zasługa Zakładu, jako jego bezpośredniego wychowawcy. Możecie być dumni ze swego wychowanka. W związku z osiągnięciem przez niego tak wspa-
niałego sukcesu składamy kierownictwu Zakładu serdeczne gratulacje. [Podpisany]
Dowódca jednostki 4425 — MALINOWSKI mjr.”²⁷

Powyższe słowa dowodzą, że Małe Siostry nie tylko były rozważnymi i wzoro-
wymi opiekunkami, ale też należycie pełniąc swoje funkcje żeńskiego zgromadze-
nia zakonnego, jednocześnie służyły całemu społeczeństwu. Ale siostry nie tylko
zajmowały się sierotami w placówkach prowadzonych przez różne instytucje, gdyż
również wszędzie tam, gdzie to było możliwe, utrzymywały sieroty we własnych do-
mach. Pod tym względem przykładem był sierociniec funkcjonujący od 1 września
1921 r. do 23 czerwca 1935 r. w Domu Głównym Małych Sióstr w Częstochowie
przy ul. Klasztornej 19²⁸ Powstały z inicjatywy Serafiny Sokolnickiej, ówczesnej
przełożonej generalnej, spełniał pragnienie założycielki, by sieroty przygarniać do
domów Zgromadzenia. Nie brakuje dowodów na to, że Serafina Sokolnicka każdą
sierotę znała, niezależnie od domu, w którym ona przebywała, interesowała się ni-
mi, udzielała pomocy, zapewniała wszelką opiekę, troszczyła się o ich wychowanie,
kształcenie i zdobycie zawodu, o przygotowanie do samodzielnego życia²⁹ Liczba
sierot w zakładzie częstochowskim wynosiła od kilku do kilkunastu, jednakże nie
przekroczyła 20 osób, gdyż taką ilość miejsc on posiadał. Do czasu ukończenia na-
uki dziewczęta pozostawały na całkowitym utrzymaniu Zgromadzenia. Ono zadbało,
ażeby dziewczęta, będąc w wieku od 7 do 15 lat, uczęszczały do szkół powszech-
nych lub średnich oraz kształciły się zawodowo, we własnych pracowniach Zgroma-
dzenia lub w publicznych szkołach zawodowych³⁰. W sferze edukacyjnej taka sytu-
acja trwała do 1935 r. Występujące braki finansowe sprawiły, że sierociniec uległ
rozwiązaniu³¹. Trudno powiedzieć, bo dostępne dokumenty nie informują, jakie
były dalsze losy dziewcząt dotychczas w nim wychowywanych.

Poza sierocińcem przy Domu Generalnym, na prośbę Magistratu Miasta, od
1932 r. Zgromadzenie Małych Sióstr prowadziło sierociniec robotniczego Towa-
rzystwa Przyjaciół Dzieci. Był to zakład przeznaczony dla sierot i półsierot w wieku
niemowlęcym, przedszkolnym i szkolnym. Staraniem pracujących w nim dwóch
sióstr: Bernadety GOCLAWSKIEJ i Szczęsnej WOLBEK, a także pomocy Zgromadzenia,
wszystkie dzieci podlegające obowiązkowi szkolnemu mogły się uczyć, przynaj-

²⁷ Tamże, *Wspomnienia s. Danieli Niezabitowskiej z pracy sióstr w Pabianicach*, teczka Pabianice; por. też M. KRAJ, *Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi w latach okupacji niemieckiej (1939–1945)*, Częstochowa 1992.

²⁸ *Wspomnienia s. Danieli Niezabitowskiej*.

²⁹ Tamże, *Sprawozdania z dnia 30.06.1932*.

³⁰ OLENDZKA, *dz. cyt.*, s. 379.

³¹ AZ MSNSM Częstochowa, *Regulamin dla dziewcząt najbiedniejszych i sierot w Zakładzie Stowarzyszenia Kobiet Pracujących Samodzielnie „Przezorność”*, 1933.

mniej do 1934 r., kiedy Małe Siostry zakończyły prowadzenie sierocińca. Powodów tego faktu jednakże nie znamy. Przy czym ten fakt wcale nie oznacza, że siostry zrezygnowały z troski o dziecko, szczególnie to znajdujące się w sytuacji dramatycznej. W Częstochowie s. Bożena PARACHLIŃSKA intensywnie pracowała nad wychowaniem „dzieci ulicy”. Ona to w lokalu przydzielonym jej przez ojców paulinów na Jasnej Górze gromadziła dzieci pozbawione opieki wychowawczej, całym sercem oddając się pracy z nimi i nad nimi, ratując je przed zejściem na drogę przestępstwa i nieuchronne popadnięcie w konflikt z prawem i podstawowymi normami moralnymi³².

W latach 1917–1928 podobne zadania spełniała „sala zajęć” prowadzona przez Małe Siostry przy al. NMP 65. Tu znajdowały systematyczną pomoc i wsparcie duchowe małeletnie i bezrobotne dziewczęta, niekiedy pozbawione jaśniejszych perspektyw życiowych³³

Już na zakończenie dodajmy, że Zgromadzenie, podejmując pracę w sierocińcach, kierowało się celem zgodnym z własną regułą, nakazującą niesienie pomocy dzieciom, szczególnie tym ze środowisk robotniczych. Trudno dzisiaj ustalić liczbę dzieci otoczonych opieką wychowawczą przez siostry. Na pewno takich dzieci, które zostały uratowane przed demoralizacją i głodem, przed chorobami, a nawet nieuchronną śmiercią, wynarodowieniem i indoktrynacją ideologiczną na terenie Rosji Radzieckiej, było wiele tysięcy. Zgromadzenie Małych Sióstr podejmowało wieloraki wysiłek, by przygotować dzieci do życia w rodzinie i społeczeństwie, do pracy i samodzielnej egzystencji. W sierocińcach kształtowano postawy religijne, patriotyczne i społeczne, kultywowano tradycje narodowe. Dbano przede wszystkim o dobrą, serdeczną, pełną miłości atmosferę domów, w których przebywały i wychowywały się sieroty. Siostry, występujące w roli kochających matek, dawały dzieciom możliwość doznania przynajmniej zastępczo ciepła rodzinnego, otaczając je troskliwą opieką, formowały wrażliwość osobowościową wychowanków. Choć posiadamy już pewien zakres wiedzy na interesujący nas temat, jednakże wszechstronnej ocenie wysiłku podjętego przez Zgromadzenie i poszczególne siostry na rzecz dzieci biednych, ratowania sierot i półsierot nie sprzyja brak gruntowniejszych badań prowadzących do odślonięcia wszystkich jego dokonań i planów edukacyjno-opiekuńczych, szczególnie w wymiarze duchowym, zwłaszcza na kresach wschodnich w czasie I wojny światowej i w dobie rewolucji bolszewickiej, bezpardonowo łamiącej dotychczas obowiązujące normy współżycia społecznego. Dlatego istnieje pilna potrzeba zbierania różnymi drogami materiałów źródłowych, których szybkie opracowanie połączone z wszechstronną analizą krytyczną pozwoliłoby zrekonstruować minione wydarzenia i ukazać ludzi, którzy będąc niekwestionowanym

³² OLENDZKA, *dz. cyt.*, s. 785.

³³ *Tamże*, s. 397.

autorytetem moralnym wnieśli do życia społecznego te wartości, na których aktualnie budujemy byt naszego kraju. Owe wartości stanowiły trwałą składnik programu wychowawczego, wytrwale realizowanego we wszystkich placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Zważywszy na fakt, iż często sieroty przebywały w nich od niemowlęctwa przez wiek przedszkolny, szkolny, aż do zdobycia zawodu, przeto ów proces wychowawczy niekiedy miał wymiar nawet kilkunastoletni. Samo zaś kształcenie narzuciło potrzebę otwierania szkół, prowadzenia pracowni i kursów zawodowych, przygotowujących młodzież do funkcjonowania w społeczeństwie ludzi dorosłych. W świetle przedstawionych faktów, aczkolwiek niepełnych, można wyrazić pogląd, iż Zgromadzenie Małych Sióstr Niepokalanego Poczęcia Serca Maryi wniosło i nadal wnosi znaczny wkład w wypracowanie najlepszych wzorów opieki nad dzieckiem i kształtowanie moralnej postawy młodego pokolenia Polaków, często w środowiskach trudnych wychowawczo, przywracając mu poczucie godności, osadzonej na dalekowzrocznych wartościach chrześcijańskich.

Waisenhäuser in der Tätigkeit der Gemeinschaft der Kleinen Schwestern vom Unbefleckten Herzen Mariens

Zusammenfassung

Dieser Artikel beinhaltet die wichtigsten Informationen über die Ende des 19. Jahrhunderts entstandene Schwesterngemeinschaft, die sich seit Anfang ihrer Tätigkeit der Betreuung von obdachlosen und verweisten Kindern widmete. Die im Artikel angestellten Betrachtungen reichen grundsätzlich bis 1939, doch mitunter gehen sie auch über die Kriegsjahre hinaus. Das Werk der Betreuung wurde durch die Kleinen Schwestern während des ersten Weltkrieges (1914–1918) und in der Zeit der bolschewistischen Revolution besonders intensiv gepflegt. Damals begann die Gemeinschaft, die ihre Gründung Honorat Koźmiński und Aniela Róża Godecka verdankt, eine sehr notwendige und wirksame Betreuungsaktion unter den Waisenkindern im Gebiet des heutigen Litauens, Estlands, Weissrusslands und Russlands, wo sie sogar in solchen Städten wie Moskau oder Petersburg präsent war. In der Zwischenkriegszeit führt die Schwesterngemeinschaft eine aktive Missionsarbeit auch bei der Kinderbetreuung in Prószków, Częstochowa, Łódź, Włocławek, Sosnowiec, Żyrardów, Nowe Miasto nad Pilicą, Tomaszów Mazowiecki und Pabianice. Diese Betreuung hatte einen vielseitigen Charakter. Sie war nicht nur auf die Kindererziehung beschränkt, sondern sollte auch den vielfältigen Aufgaben der Allgemein- und Berufsausbildung genügen, die die Zöglinge auf ein selbständiges Leben in der Erwachsenenwelt vorbereiten sollte. Möchte man versuchen, die Betreuungsarbeit der Kleinen Schwestern statistisch zu erfassen, so wurden einige tausend Menschen gerettet.